

OLSZTYN. Policja zatrzymała podejrzanych o pobicie Marokańczyka

Węgajty rozwikłane

Policja zatrzymała dwóch młodych mężczyzn, którzy kilka dni temu w Węgajtach pobili Abdela-Haqa M. Zaprzeczają, że pobili Marokańczyka z powodu koloru jego skóry. Dziś sąd zdecyduje, czy trafią za kratki.

Policjanci z Olsztyna i Dobrego Miasta wreszcie zatrzymali podejrzanych o pobicie w Węgajtach Abdela-Haqa M., Marokańczyka z polskim obywatelstwem. W ciągu kilku ostatnich dni do policyjnego aresztu trafiło 11 osób. Większość z nich została zwolniona. Dwóm postawiono wczoraj zarzuty.

Wątek rasistowski

Do pobicia doszło w nocy z soboty na niedzielę w Węgajtach koło Jonkowa, gdzie trwał festiwal teatralny. — Z naszych ustaleń wynika, że aktora-amatora uderzył butelką w głowę 21-letni Adrian S., a o rok starszy Rafał S. bił rannego — mówi Zbigniew Załuski, szef KMP w Olsztynie.

Obaj podejrzani zaprzeczają informacjom, że napad miał podłoże rasistowskie. — Wyjaśnili nam, że pobili poszkodowanego, bo nie chciał się z nimi podzielić alkoholem — dodaje Załuski.

Ale motyw rasistowski policja do końca nie wyklucza. Podczas napadu podejrzani krzyčeli: bo jesteś czarny (czarnuchem). — To jest okoliczność obciążająca. Można mówić o rasistowskich aspektach tego zdarzenia — przyznaje Andrzej Chechłowski, wiceszef Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Północ.



Fot. Andrzej Frankowski

Jeden z podejrzanych o pobicie Marokańczyka w Węgajtach

Wszystko przez alkohol

Obaj podejrzani byli już wcześniej notowani za rozboje, a główny podejrzany za zniszczenie mienia. Na festiwalu teatralnym w Węgajtach podejrzani pojawili się w sobotę wieczorem. Zaprosił ich kolega. Popijali piwo, a Abdel-Haq wódkę. Zeznali, że Marokańczyk, który od kilku lat mieszka w Polsce i ma polskie obywatelstwo, nie chciał ich poczęstować alkoholem. Mężczyźni ostro

się pokłócili i rozeszli. Kiedy Marokańczyk szedł do sklepu, dwaj podejrzani wyskoczyli z krzaków. Adrian S. zadał mu cios w głowę pustą butelką po piwie. Później zaczęli go kaleczyć jej resztkami — tzw. tulipankiem. Ociekającego krwią aktora zabrano do szpitala, ale rany są powierzchowne, choć — jak ocenił biegły — ich leczenie potrwa dłużej niż tydzień. Dlatego obu podejrzanym

postawiono zarzuty pobicia, które mogło spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu. — Są już wnioski o ich aresztowanie — mówi prokurator Chechłowski.

Sąd rozpatrzy je dziś po południu. Podejrzanym grożą kary do 8 lat więzienia.

Cezary Stankiewicz

c.stankiewicz@gazetaolsztynska.pl

CO O TYM MYŚLISZ?

www.gazetaolsztynska.pl ►►